

3 Maja

W okresie niewoli czuliśmy dzień Trzeciego Maja jako testament polityczny Rzeczypospolitej, która w ostatniej swej Konstytucji złożyła dowód odrodzenia moralnego i politycznego.

I dlatego pierwszy Sejm tworzący się na nowo Polski niepodległej, w zamęcie pierwszych dni odradzającej się państwowości, szukał nawiązania do tradycji przeszłości, szukał gwiazdy przewodniej na drogach, wiodących w przyszłość.

I jako gwiazdę przewodnią uznał Konstytucję Trzeciego Maja, ustanawiając rocznicę jej uchwalenia jako święto narodowe.

Jednak wskazując społeczeństwu Konstytucję Trzeciego Maja jako symbol odrodzenia, pierwszy Sejm suwerenny w ustawie ustrojowej, którą napisał i obwiesił społeczeństwu, sam nie uwzględnił tych głównych zasad, jakie przyświecały twórcom Konstytucji Trzeciego Maja.

Bo cóż mieli na myśli ci, którzy pisali prawa ustrojowe, uchwalone przez Sejm Czteroletni, gdy nakazywali: 1) dziedziczyć tronu królewskiego, 2) znieść sienie liberum veto? — Chcieli wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce i ograniczenia prerogatyw władzy ustawodawczej. Widzieli na schyłku 18-go stulecia, jak przerażające wyniki wydała sejmokracja przy równoczesnym osłabieniu autorytetu władzy wykonawczej. Widzieli tragizm położenia, wywołanego tem, że przez całe 18-te stulecie, od Augusta Saskiego po Stanisława Poniatowskiego, władza wykonawcza była w pochwyceniu, a prerogatywy sejmokracji paraliżował każda próba reformy i przeciwdziałania różniadłowi.

Czy jednak w pierwszych dniach odrodzonej Polski Sejm ówczesny, nakazując obchodzenie Trzeciego Maja jako święto narodowe, wypełnił to, co nakazuje Konstytucja trzeciomajowa?

Wiemy, że tak nie było. 17-go marca 1921 uchwalili pierwszy Sejm Konstytucję, dającą państwu obnażonego z prawdziwych atrybucji władzy Prezydenta, a zachłannie na rzecz wielmożów sejmowych skupiającą niemal pełnię władzy w państwie.

Obchodzimy zatem Trzeci Maja jako wspomnienie szlachetnego wysiłku, zmierzającego ku ratowaniu tonącej pod koniec 18-go stulecia nawy państwowej. Konstytucja Trzeciego Maja niewątpliwie na zawsze pozostanie cenna pamiątka i drogim wspomnieniem.

I pozostanie też drogowskazem, że ci, którzy w obliczu katastrofy radzili „de emendanda Republika”, o naprawie Rzeczypospolitej — widzieli dla Polski jedyny ratunek w silnej władzy wykonawczej i zahamowaniu prerogatyw jałowego „sejmikowania”.

Tegoroczny obchód Trzeciego Maja przypada na kilka dni przed wyborem Głowy Państwa. Wybór ten odbędzie się po raz ostatni wedle norm, ustalonych przez Konstytucję marcową.

Już niedalekie są czasy, gdy Polska otrzymała nowy ustrój, w którym uwzględnione będzie na czelne hasło Konstytucji majowej: silna władza!

I wtedy dopiero faktycznie zostanie zrealizowany testament ideowy, przekazany nam poprzez stulecia niewoli do wykonania przez twórców Konstytucji Trzeciego Maja.

Roosevelt w Europie z rewizytą i na konferencję londyńską

LONDYN, 25. Według wiadomości z amerykańskich kół dziennikarskich istnieje możliwość wyjazdu prezydenta Roosevelta do Europy w pierwszych dniach czerwca dla zrewizytowania rządów

Francji i Wielkiej Brytanji. Jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent będąc w Londynie w czasie otwarcia wszechświatowej konferencji ekonomicznej, wygłosi na konferencji tej przemówienie.

Przyjazd gości sowieckich do Polski

O godz. 21.50 przybyła 1 maja do Warszawy z Moskwy sowiecka misja handlowa, w składzie następującym: zastępca komisarza handlu zagranicznego Z.S.S.R. p. Bolew, członek kolegium komisariatu handlu zagranicznego p. Tamarin,

prezes instytutu importu metali (Metimportu) p. Chazanow, zastępca prezesa instytutu importu warzyw i owoców (Stankimportu) p. Barmin.

Wycieczkę towarzyszyli od Stoliczów dr. Rasiński, z ramienia polskiego komitetu przyjęcia gości, dyktor izby handlowej polsko-sowieckiej inż. Stefan Jabłoński, sekretarz poselstwa sowieckiego p. Nikołajew, naczelny dyrektor Sowiłtorgu Ziabicki i dyrektor Sowiłtorgu w Warszawie p. Roszczin.

Na dworcu powitali delegację 30 wiekła przedstawiciele komitetu przyjęcia gości z b. min. Czesławem Klarnerem, poseł sowiecki w Warszawie p. Antonow - Owsiński z członkami poselstwa, dyn. T. Karsza-Siedlecki z Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, dyrektor Polrosu prof. Henryk Kasperowicz, sen. Iwanowski, radca handlowy poselstwa w Moskwie Zmigradzki, prezes sowieckiej strony Sowiłtorgu p. Firsov oraz przedstawiciele prasy.

Audjencia u min. Zarzyckiego

Wczoraj o godzinie 12 delegację sowiecką przyjął p. minister przemysłu i handlu Zarzycki w towarzystwie prezesa Związku izb b. ministra Klarnera.

O godzinie 2.30 komitet przyjęcia wraz z Towarzystwem „Polrosu” podejmował delegację w winiarni Fukiera. O godz. 5 goście sowieccy byli na czarnej kawie w izbie przemysłowo-handlowej warszawskiej.

Dziś Związek przemysłowców metalowych będzie podejmował delegację śniadaniem. O godzinie 5 pp. delegacja będzie na czarnej kawie w poselstwie sowieckim. O godz. 8 izba wyda na cześć gości bankiet w Resursie Kupieckiej. O godzinie 12 delegacja sowiecka opuści Warszawę, udając się do Gdyni.

Katastrofa samolotu duńskiego

BERLIN, 25. — W Dicht pod Hannoverem spadł duński samolot pocztowy. Aparat spłonął. Pilot Hansen poniósł śmierć, radiotelegrafista Rasmussen jest ranny.

5 zabitych przez wybuch pocisku

BUKARESZT, 25. — W Focani w czasie manewrów eksplodował pocisk. Czterech żołnierzy zostało zabitych, trzech odniosło rany. Wybuch nastąpił wewnątrz dział, które zostało rozerwane.

Władze Gdańska bez policji

Hitleryzacja organów bezpieczeństwa

GDĄSK, 25. — O całkowitem przejściu policji gdańskiej pod wpływ hitlerowski świadczy przebieg święta 1-go maja w Gdańsku. Hitlerowcy przy współudziale policji, masowo zdezerowali chorągwie socjalistyczne. Po jakimś czasie chorągwie te zostały ponownie zawieszane naskutek zapewnienia marodajnych czynników gdańskich, że władze sprzeciwiają się każdemu samowolnemu zdezerowaniu chorągwi.

Tymczasem sztandary socjalistyczne i komunistyczne po raz drugi usunęto przy udziale policji, wezwanej do pomocy przez bojówki hitlerowskie. W związku z tem, w centrum miasta i na przedmieściach Troił wynikała

strzelanina, podczas której dwie osoby zostały ranne.

Przebieg wypadków 1-go maja dowodzi, że zbratanie się policji z hitlerowcami wytraciło senatowi z ręki najważniejszą broń dla utrzymania spokoju i porządku, oraz że bojówki hitlerowskie zaczynają sobie usurpować prawa policji pomocniczej na wzór niemieckich.

Gdański związek urzędników kryminalnych z okazji urodzin kanclerza Hitlera, wystosował do niego depesze gratulacyjną, podpisana: „Polizei-Präsident”. Fakt samodzielnego kroku politycznego ze strony urzędowego organu gdańskiego wobec państwa obcego uważany jest za nie dopuszczalny.

3% redukcje personelu we wszystkich resortach rządowych

We wszystkich resortach ministerjalnych dokonano na 1 maja redukcji personalnych w wysokości od 3 do 5 proc. zatrudnionego personelu.

Zarządzone wymówienia, przeniesienia w stan nieczynny lub na emeryturę motywowane są względami budżetowymi. W każ

dem ministerstwie zredukowano po kilkadziesiąt osób.

W odróżnieniu od dotychczasowych zwolnień, ograniczających się wyłącznie do niższego personelu urzędniczego, obecna redukcja obejmuje również urzędników wyższych stopni służbowych.

Nowe posady w Kasach chorych do prowadzenia spraw Funduszu Pracy

Wobec przekazania Kasom Chorych poboru 1 proc. podatku od pracowników i pracodawców na rzecz Funduszu pracy, zasada potrzebna nowożeńca

personelu służbowego Kas dla wymiaru owej daniny. Kasa Warszawska angażuje do tych prac około 50 urzędników.

SPOTKANIE KOŚCIUSZKI Z BARTOSZEM GŁOWACKIM



Mal. Jerzy Kosak

Z Pałacu Sztuki, Trębacka 2.

Zbrojna okupacja związków zawodowych

Masowa okupacja o jednej godzinie w całych Niemczech

BERLIN, 25. — Na całym obszarze Rzeszy oddziały szturmowe i policja obsadziła dziś o 10 rano wszystkie gmachy t. zw. „niezależnych robotniczych związków zawodowych”.

Akcja ta, prowadzona pod kierownictwem specjalnej komisji, z prezesem pruskiej rady państwa Ley'em na czele, objęła również lokalne organizacje o charakterze gospodarczym i stowarzyszeń, będących ekspozyturą zawodówek.

Aresztowano około 50 osób, wśród nich znanych przywódców ruchu zawodowego Leiparta, Grassmana i Wissela.

Ley zapowiedział, że w najbliższych dniach nastąpi reorganizacja całego aparatu „niezależnych związków zawodowych”. Urzędników banków, spółdzielni i redakcji organów zawodówek pozostawiono przy pracy, ostrzegając przed próbami stosowania biernego oporu.

W Berlinie obsadzenia centralnej siedziby związków robotników metalowych dokonały oddziały szturmowe pod kierownictwem komisarza rządowego Engela. Przemawiając do urzędników związku, komisarz zapowiedział, że urzędowanie personelu zawodówek poddane zostanie kontroli i że wszelkie wróżbie wystąpienia polityczne, skierowane przeciwko narodowym socjalistom, będą energicznie tłumione.

WROCLAW, 15. W Dürگوی pod Wrocławiem ukończono budowę obozu koncentracyjnego. W obozie tym umieszczono działaczy i przywódców partii socja-

listycznej i komunistycznej w ilości około 120 osób.

ESSEN, 15. Wychodząca w

Bochum hitlerowska „Rote Erde” w bezczelny sposób napada na mniejszość polską za to, że do

Hindenburg i Hitler



Prezydent Rzeszy Hindenburg i kanclerz Hitler jadą na wielki meeting 1-majowy młodzieży hitlerowskiej.

Wielkie odkrycie w Gdyni

Prasłowiańskie cmentarzysko przedhistoryczne w Gdyni

GDYNIA 25. Przy końcu ulicy Świętojańskiej na terenach miejskich w pobliżu garaży Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego w czasie orki pola natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne grobów skrzynkowych.

Cmentarzyskiem zaopiekował się komisariat rządu, z którego ramienia przeprowadza się rozkopywanie gruntów pod kierownictwem dr. Krajewskiej, asystentki archeologii Uniwersytetu poznańskiego.

Dotychczas wykopano 5 urn częściowo rozbitych. Są to urny z okresu grobów skrzynkowych z t. zw. kultury łużyckiej, przypisywanych przez polskich uczonych przodkom słowian.

Rozkopywanie cmentarzyska prowadzi się dalej.

Posel Sowietów u Marszałka Piłsudskiego

Dn. 1 maja o godz. 5.30 po pol. p. Marszałek Piłsudski w obecności p. ministra spraw zagranicznych Be-

Bez zmian w Europie nowe stanowisko -- Ameryki

PARYŻ, 25. — „New York Herald Tribune” twierdzi, iż Waszyngton przychylił się ostatecznie do koncepcji utrzymania status quo w Europie, opartej na hegemonii Francji. Wobec stanowiska, zajętego przez Niemcy, jedyną metodą utrzymania pokoju w Europie jest stała groźba użycia siły przeciw Rze-

zy. Przyjęcie tej koncepcji przez rząd Stanów Zjednoczonych dowodzi zasadniczej zmiany linii politycznej.

„New York Times” przypuszcza, iż w najbliższym czasie Waszyngton poweźmie decyzję, które równoznaczne będą z ostatecznym zerwaniem z zasadą izolacji Ameryki.

Dolar -- 7.30, funt -- 29.70

na giełdzie warszawskiej

Na rynku walutowym stolicy wytworzyła się zdecydowanie zaogniona sytuacja. Początkowo optymistyczne przypuszczenia, że spadek dolara jest tylko chwilowy i tak „mocna” waluta, jak właśnie amerykańska, nie może spaść, okazały się — tylko przypuszczeniami.

Dolar spada i chociaż szereg naszych finansistów twierdzi, że jest to już kres spadku, że dolar ustabilizuje się przy obniżce 20 proc. t. p., to jednak obecne zaognienie sytuacji wskazuje raczej na jeszcze gorsze dla posiadaczy dolarów komplikacje.

Ostatnie dni wytworzyły sytuację dość niezwykłą. Oto jest coraz więcej oddawców dolara, a coraz mniej odbiorców. Także szereg transakcji i umów dotyczących zawieranych li tylko w walucie dolarowej, obecnie zawiera się w złotych w złocie.

W dniu wczorajszym Bank Polski płacił za dolara już tylko 7.30 (w godzinach rannych), na miesiąc natomiast kurs nieco wyższy, bo 7.35, podczas gdy kurs międzynarodowy najbardziej miarodajnej w tej chwili

li giełdy, bo paryskiej, zatrzymał się przy 7.45.

Charakterystyczne jest, że w spadku swym dolar bynajmniej nie jest osobiście.

Wiemie towarzyszy mu — funt angielski, który wczoraj rano notowano już 29.70. Przytem w tym samym ciągu ku dółowi dolar prowadzi! Dolar złoty utrzymuje się w granicach 9.40 i jest notowany bez oddawców. Rubel złoty 4.98, marka, dewiza na Berlin 20.9. Zapotrzebowanie na dolary i funty minimalne. Na markę niemiecką wogóle nikt.

W związku z gwałtownym spadkiem dolara, wywodzi się dość ciekawa sytuacja z naszymi pożyczkami dolarowymi, które, jak wiadomo, opiewają na dolary w złocie. Istotnie Bank Polski płać za kupny pożyczek dolarowych 8.91 — 4. podczas gdy Ameryka płać dolarami papierowymi.

W ten sposób wytwarza się b. poważna różnica, która prawdopodobnie przyczyniła się do powstania pogłoski o — przestępowaniu pożyczek.

„Bratanie się” stanów

Nowe hasło Hitlera

BERLIN, 2.5. — Kulminacyjnym punktem obchodu 1-majowego, uroczystego przez rząd Rzeszy w Berlinie, była mowa kanclerza Hitlera na polach Tempelhofer.

Hitler przeciwstawił idei walki klasowej głoszonej przez program marksowski, symbol pierwszomajowego święta pracy narodowej, jako przyszłego hasła pracy twórczej dla dobra Niemiec.

Obchód święta pracy — mówił — likwiduje dotychczasowe wewnętrzne walce w narodzie niemieckim i rozpoczyna proces bratania się poszczególnych stanów i klas.

W roku bieżącym — mówił Hitler — rząd zrealizuje plan powszechnego obniżenia służby pracy. Program zatrudnienia bezrobotnych podzielił na dwie równoległe części: 1) podjęta będzie wielka akcja budowlana, 2) opracowany zostanie wielki program budowy dróg publicznych, którego koszty szacuje się na miliony.

Mowa swa zakończył kanclerz słowami: — Świat prześladowa nas, my jednak chcemy pokoju. Świat nie chce uznać naszych praw do obrony ojczyzny. Im bardziej świat jest przeciwko nam, tem

bardziej musimy być solidarni. Jedno tylko powiem: świat może uczynić co chce, my jednak nigdy nie uznamy jarzma. Wolanie o równość prawa nie ułmkuje już nigdy w narodzie. Naród niemiecki odzyskał już własną świadomość, zdradźców i krzywdzycieli nie będziemy. Dajmy do odrodzenia narodu na drodze uczciwej pracy. Nie zwracamy się do Boga z prośbą: Panie, wyzwól nas. Chcemy pracować, by nadzielić godziną, kiedy będziemy mogli stanąć przed obliczem Boga i oświadczyć: Panie, odmiłuj nas. Naród niemiecki znów odzyskał siły. Panie, pobłogosław naszą walkę o wolność, naród i ojczyznę!

Przypomina się znana anegdota o hutniku przewoźniku pielgrzymki do Częstochowy. W czasie drogi wyzykiwał jak mógł swoich pielgrzymów, maltretował ich i poprostu okradał. Gdy zbliżano się już do Częstochowy zatrzymał patników na chwilę, zwracając się do nich z taką przemową: — Teraz bracia i siostry zapomnijmy o wszystkim, co jeden drugiemu zrobił...

Za polskie pochodzenie

wydaleniu górniczy w Niemczech

LIPSK, 2.5. — Donoszą z kół polskich, że jedna z miejscowych kopalń węgla brunatnego zwolniła nagłe z pracy kilkunastu robotników polskich, zatrudnionych od sześciu lat w tem przedsiębiorstwie. Jako bezpośrednią przyczynę

zwolnienia podano fakt polskiego pochodzenia robotników. Na opróżnione w ten sposób miejsca dyrekcja kopalni ma przyjąć robotników niemieckich.

Wszyscy zwolnieni są obywatelami polskimi.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2-go maja.

Dewizy: Belgia 124.60, Holandia 358.65, Londyn 29.75—29.73, Nowy Jork 7.50, Nowy Jork (kabel) 7.57; Paryż 35.11, Szwajcaria 172.25, Włochy 46.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pozb. stabilizacyjna 50.50—51.25—50.88 (w proc.); 4 proc. pozb. inwestycyjna 99.00—100.00; 4 proc. dłużstwowo pozb. premijowa dolarowa 48.00—46.50—47.00; 3 proc. konwersyjna 43.00; 6 proc. pozb. dolarowa 51.00—49.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolno-gosp. 94.00; 7 pr. L. Z. Banku rolno-gosp. 83.25, 8 proc. L. Z. budowlane Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 39.50—38.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 37.50—

36.00—36.25; 8 proc. L. Z. Częstochowy 31.00.

Akcje:

GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 2-go maja.

Na wczorajszym zebrań giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie — notowano: żyto standard I-szy 20—20.50, II-gi standard bez obrotów, pszenica czerwona jara szklista 40—41, jednolita 39—40, zbierana 38—39, owies jednolity 15.50—16, zbierany 14.50—15, jęczmień na kasze 15.50—16, browarny 16—16.50, mąka pszenna gat. I-szy 45 proc. centowa luksusowa 60—65, pszenica gat. I-szy 65 proc. 55—60, pszenica gat. II-gi 20 proc. 50—55, pszenica gat. III-ci półśrednia 25—35, żytnia pył. I-szy gat. 65—65 proc. 33—35, żytnia s. k. II-gi gat. po 55 proc. 25—27, żytnia razowa 95 proc. 25—27, otreby pszenne szale 10—11, średnie 9.50—10, żytnie 9.50—10.50.

Hitlerowiec w Łodzi

niechęthane wystąpienie radnego miejskiego

ŁÓDŹ, 2.5. — Tel. wł. — Wielkie poruszenie wywołało niechęthane wystąpienie p. radnego Gustawa Ewalda, członka niemieckiej partii socjalistycznej na posiedzeniu komisji powszechnego nauczania.

Wyznaczył on bardzo wysokie kary na rodziców dzieci żydowskich, które z różnych przyczyn nie przybyły do szkoły.

P. Ewald oświadczył: „Żydzi zdebiłowali nasze gimnazjum, narobili szkód na 50,000 zł. — za to muszą zapłacić. Hitler jeszcze jest za litościwy dla żydów!”

Gdy obecna na posiedzeniu jedna

z opiekunek szkolnych odparła, że „pod rządami Marszałka Piłsudskiego krzywdy nikomu się nie stały”, p. Ewald rzekł: „Wasz ważny Józefek tak was dobrze broni, ale to wam nie pomoże!”

Socjalista Ewald okazał się zatem jawnym i bezczelnym poplecznikiem Hitlera.

Wszystkie frakcje żydowskie, m. in. również posł na Sejm Mińberg, zażądały natychmiast zwolnienia konwentu seniorów rady miejskiej, celem wykluczenia butnego Niemca ze swego grona. (P).

Najście na Macierz Polską

bandy hitlerowców gdańskich

GDANSK, 2.5. — W wiosce polskiej Bełdanowo, grupa złożona z około 60 członków organizacji i zw. „Pracy robotniczej ochotniczej” urządziła demonstrację przed Polskim domem ludowym, wznosząc okrzyki „Niech zginie Polska”, „Obudźcie się Niemcy”, „Niech żyje Hitler” — rzucając przy tem w okna kamieniami.

Dotąd należy, że przed kilku dniami nieznani osobnicy wymalowali na szyldzie domu ludowego kilka

swastyk hitlerowskich i groziły naciągaczom Wrzeszyskiemu, który kieruje domem ludowym.

W związku z tem Macierz Szkolna zwróciła się do prezydium policji w Gdańsku o wszczęcie dochodów i ukaranie winnych.

Macierz Szkolna podała fakty powyższe również do wiadomości komisarza generalnego Rzpłitej i wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Policja niemiecka — to wojsko

według uchwały genewskiej

GENEWA, 2.5. — Komitet efektywów konferencji rozbrojenia przystąpił dziś do głosowania w sprawie kategorii policji niemieckiej celem ustalenia, które z nich mają charakter wojskowy i winny być zaliczone do efektywów.

10 głosami przeciwko 5-ciu komitet postanowił zaliczyć do nich aspirantów policyjnych, a 13 głosami przeciwko 3-em skoszarowaną Schupo, natomiast 11 głosami przeciw 5-ciu wypowiedział się przeciw zaliczeniu do efektywów policji w służbie indywidualnej.

Decyzja o zaliczeniu aspirantów i skoszarowanej Schupo oznacza

stwierdzenie, że obok 100-tysięcznej Reichswehry, istnieje w Niemczech druga armia, posiadająca pełną wartość wojkową, a licząca około 40,000 ludzi.

Delegat niemiecki zgłosił zastrzeżenie przeciw głosowaniu.

Następnie komitet zajął się t. zw. policją pomocniczą, niedawno utworzoną w Niemczech z oddziałów hitlerowskich i stahlhelmowskich i powołaną prowizoryczną decyzją do wliczenia tej policji do efektywów.

Sprawa ta będzie ponownie zabrana po zebraniu bardziej szczegółowych danych.

Wójt z Wierzchosławic

Po obchodzie jubileuszowym

W Wierzchosławicach odbyła się w niedzielę uroczystość 25-lecia działalności politycznej Wincentego Witosa.

Przyjaciele delfi w puzony chwalby — ale faktycznie była to stypa na grobie znanych możliwości i zawodzonych nadziei.

Do Wincenty Witos jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za zepchanie polskiego racju ludowego na manowce rozbicia i stanowić krótkowzroczność. On to sprawił, że znaczenie wsi jest dalekie od obiektywnych warunków kraju, w którym drobny rolnik stanowi większość społeczeństwa.

Młodzieńcy, piękny okres pracy krótko trwał człowieka, który w r. 1908 zdobył mandat posła do sejmiku w Łowiczu. Zbyt szybko ówczesny trybun polskiego chłopstwa w Małopolsce zamienił wielkie hasła polityczne i społecznej emancypacji wsi na drobna monetę doraźnych korzyści stanowiących. Nie oparł się syrenim głosem z łowickiego, namiestnikowskiego pałacu, w kulisach wiedeńskiego Reichsratu nauczył się zbyt łatwo sztuki przetrwania...

I takim już pozostał. Stawał się politycznym graczem, a przedstawiał się zawsze hasłem zjednoczenia racju ludowego w Polsce, bo wygodniej było liczyć na siłę konkurencyjnych grup, choć „od święta” nawoływał do jednolitości, choć marzył czasem nawet o „zielonej” międzynarodowce.

W dziejach odrodzonej Polski mógł zapisać się trwale i chwalebnie. Trzykrotnie był premierem. W r. 1920 był szefem rządu Obrony Narodowej...

W Sejmie jego klub był przez długie lata języczkiem wagi, który rozstrzygał o obliczu politycznym rządu. I wtedy Witos czuł się w swoim żywiole: lawirował. Od paktu lancorońskiego do centrolewa. Od rozlewu krwi w Krakowie w r. 1923 do próby rebelii na

rynku kleparskim w r. 1930. Lawirował... W okresie Lancorony „sprzymierzony z prawicą” — dziś znów w sojuszu z lewicą... Holdował pokolei wszystkim bieżącym nacjonalizm, klerikalizm, radykalizm, gotów zawsze pokonać się z każdym, byle móc sięgnąć po władzę...

Jego chwytliwy sojusznicy wiodą go nie cenił. Prawica nienawidziła nawet wtedy, gdy szła z nim razem. Lewica traktowała jako zawadę dla politycznego i kulturalnego rozwoju wsi. A wszyscy widzieli w nim tylko pierwszorzędного gracza, mającego wdech do chwytliwej koniunktury.

Zadnych też pozytywnych wartości nie wnosił w życie wsi polskiej, choć przez szereg lat miał obrzmiały władzę. Sprawa spółdzielczości rolniczej, rozwój chłopskich organizacji politycznych nie znajdowały w nim oparcia. Nie uczynił też nic, by ruch stanowy chłopstwa związać z interesem państwa.

I dlatego tak prędko się wycofał po maju 1926 roku. Próbuje jeszcze działać za kulisami. Lecz czas jego bezprowotnie minął...

Wchodził w życie polityczne jako symbol wsi, wchodził w r. 1908, kiedy słowa Wyspiańskiego „Chłop polega jest i basta” stanowiły same w sobie program. Wchodził stromo w pawie pióra legendy w odrodzonej w listopadzie 1918 roku Polsce. Ale jakże to głosił piosenkę ludową? „Pawie pióra ładne, pawie pióra zdradne...”

I dlatego obchód jubileuszowy w Wierzchosławicach dziwnie przypomina — stypę.

Czytajcie

Cybulika Warszawskiego

Czy kpt. Skarzyński przeleci Atlantyk?

wobec braku zezwolen a władz i niekorzystnych warunków atmosferycznych

Światły lotnik polski, kpt. pil. Stanisław Skarzyński, który podjął próbę pobicia rekordu długości lotu w linii prostej na samolocie sportowym 2-jej kategorii znajduje się już w drodze do Afryki.

Sama próba pobicia rekordu odbędzie się na trasie St. Luis — Europa w kierunku na Lion, nie jest bowiem wykluczone, że kpt. Skarzyński w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, a co za

tem idzie niewyczerpania się zbyt szybko zapasów benzyny, ominie to miasto i lecieć będzie dalej, aby ustalić jak największy rekord.

Pogłoski o tem, że lotnik polski zamierza w Saint Luis wystartować ponad Atlantyk południowy i śladem Mollisona przelecieć do Brazylii, nie odpowiadają prawdzie. Powstały one stać, iż istnienie planu taki istniał pierwotnie. Kpt. Skarzyński zamierzał po ustaleniu

rekordu wystartować z St. Luis i spróbować szczęścia nad Atlantykem południowym. W tym nawet celu zaopatrzył się w brazylijską wile wlotową.

Obecnie jednak zaniechał tego planu, a to z dwu powodów — po pierwsze ponieważ nie otrzymał zgody swych władz przełożonych, a to z jednej strony szefa lotnictwa wojkowego ptk. Rayskiego, który jest jego bezpośrednim dowódcą, a z drugiej strony szefa lotnictwa cywilnego ptk. Filipowicza, które jest właścicielem maszyny, samolotu bowiem kpt. Skarzyńskiego, aczkolwiek zarejestrowany na Aeroklub Polski, stanowi jednak własność Ministerstwa Komunikacji.

To jeden powód, a teraz drugi, de cydujący — to warunki atmosferyczne, panujące obecnie nad Atlantykem.

Kpt. Skarzyński nosił się z myślą przelotu przez ocean w pierwszych dniach kwietnia. Start do tego lotu miał nastąpić dn. 7 kwietnia, został jednak ze względu na technicznych odłożony o 3 tygodnie, należało bowiem uprzednio wypróbować maszynę. Układ ciśnienia nad Atlantykem był wówczas bardzo do

godny. Połowe drogi wlewy bardzo pomyślne wiatry, od brzegów amerykańskich do amerykańskich, wiatry, które zwiększałyby szybkość pławienia. Dalej na znacznym środkowym odcinku drogi znajdował się pas ciszy i dopiero pod koniec, niemal tuż przy brzegach brazylijskich, wiaty wiatry niezbyt pomyślne. Ponadto wówczas była pełnia księżycowa, co ułatwiałoby bardzo orientację.

Obecnie warunki zmieniły się radykalnie. Układ ciśnienia przesunął się na wschód w ten sposób, że na drugiej połowie drogi wlewy bardzo nieprzychylnie, przeciwnie wiatry, a nad pierwszą połową trasy zalega wielki pas ciszy. Wiatrowy przychylności nie ma prawie zupełnie. Niema również księżyc, którego pełnia nastanie dopiero około 10 maja.

Ponadto, począwszy od 15 mniej więcej kwietnia, przez całe lato nad Atlantykem południowym panują gwałtowne orkany, idące od równika.

Warunki atmosferyczne są więc bardzo mało prawdopodobne, aby kpt. Skarzyński wyruszył nad Atlantyk.

W drodze z Afryki

przez Italię do Warszawy

RZYM, 2.5. — Na lotnisku w Littorio wylądowali ptk. Kwieciński i kpt. Hirsbandt, przybyli tu z Palermo.

Dziś lotnicy wyruszą w dalszą drogę przez Zagrzeb i Budapeszt. Do Warszawy przybędą w środę.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

W czasie, gdy Marysia ze Stęsem przeżywała chwilę pełnej niepokoju o najbliższą przyszłość, ważna decyzja zapadła w umyśle Grajnera.

Decyzja ta dojrzała niedługo. Ernest mimo wszelkich pozorów człowieka flegmatycznego, opanowanego, — wewnątrz samego siebie był kłębkiem nerwów.

Takiej sytuacji nie był w stanie znieść długo. Okres prymitywnego uciekania się miłaj w nim szybko. I teraz minął już po dwu dniach.

Następowały potem godziny „przychodzenia do siebie” i „brania się w ręce”.

Epilogiem była — decyzja.

Madra czy bezsensowna — wszystko jedno. Nie badał jej już Grajner, nie rozważał więcej od chwili, kiedy zaczynał działać.

Powzięta ostateczna decyzja brzmiała: „niema innego ratunku — trzeba stać uciekać!”

Zaden dowódca, strateg, czy poprostu rozsądny człowiek nie doszedłby do takiego wniosku. Nie przeszłoby mu przez myśl coś tak niemożliwego.

Wszystko śledził To pewne...

Mógł się o tem Grajner przekonać, gdy dane mu było widzieć taką scenę:

Świeżo poznany przyjaciel w czasie obiadu do stał nagle ataku jakiegoś szalu.

Gwałtowne wyzwanie „zatrutej” zupy, czego już raz Ernest był świadkiem — to nie wart wspomnienia dramat.

Tym razem było gorzej! Stało się bowiem, że udławił się ością ryby.

Zerwał się z kamiennej ławeczki, począł charczeć, płuć, krzyknął zduszonym głosem...

Natychmiast znalazło się na miejscu trzech sanitariuszy, a już w chwili potem nadbiegł doktor.

Skąd i jak wzięli się ci wszyscy na miejscu wypadku — to zdumiała Grajnera najbardziej.

Ale — oto, co się działo dalej: Nieszczyśny szaleniec, na ich widok, dostał ataku strasznego szalu.

Wprowadził paroksyzm gniewu wyrzucił zdrażliwa ość, ale...

Szaleniec ujęto kilka par silnych rąk i — wleciono go do wnętrza białego domu szpitalnego.

Grajner został sam. Usiadł znów na kamiennej ławeczce.

Przypomniał sobie wzrokowo całą scenę, której świadkiem był przed chwilą.

Rzucił wzrokiem we wszystkie strony. Sprawdził wspomnienia...

Zupełnie jak detektywa w czasie wstępnego śledztwa.

Skąd wypadły takie fartychy?... Jeden — stał. Drugi — z tych drzwi. A trzeci? A jak zawiadomili lekarza?

Ogólne wrażenie: był to chaos, zamieszanie. Wprawdzie wszyscy działali sprawnie, chociaż wypadli z różnych stron. Ale — coż dziwnego? Cel był jasny: obezwładnić szaleńca. Zbiegli się w jedno miejsce.

Oddł gdyby... Tak! To jedyna możliwość...

Jedynym możliwym plan — wywołać pewnego razu takie same zbiegowisko w pewnym najdogodniejszym do ucieczki miejscu.

Odwrócić uwagę całego „korpusu białych fartuchów” i — „uderzyć na tyły”, mówiąc po sztabowemu, co należy tłumaczyć: „uciekać tyłami”.

Grajner wstał z ławki. Przede wszystkim wypreżył członki i spojrzal w górę.

Zupełnie jak człowiek, którego „rozebrało” słowo: „Zupełnie jak człowiek, którego „rozebrało” słowo...

Jeśli patrzyli nań z ukrycia — musieli pomyśleć: — Zdziwili się. Pragnie teraz przejść się trochę po parku, albo też wrócić do domu.

I wu dżentelmenów w białych, sportowych spodniach szalało w słońcu, wymachując rękietami.

Przystanął, przechadzając się chwilę.

Spostrzegł szybko, że pewien podejrzan jego — może spaceruje z założeniami za sobą rękoma.

Warjat, czy dozorca? Tym samym wolnym krokiem ruszył w jego kierunku, a przechodząc obok, powiedział:

— Dzień dobry!

— Moje uszanowanie panu! — usłyszał w odpowiedzi — orzekł, że to człowiek „korpusu ochrony”, który pilnuje warjatów w tenisowych spodniach.

Węz wszędzie są...

Zerknął w lewo. Drzewa zasłaniały widok. Spojrzal w prawo. Zobaczył grządy kwiatów. Długie, różnobarwne.

W tym kierunku ruszył.

Tam było więcej przestrzeni. Daleko, aż do muru, który ogradał wszystko.

Dwa, trzy razy przystawał. Udawał, że przygląda się grządom, ale spoglądał za siebie przez ramię...

Nie! Nikt za nim nie szedł. Chciało mu się palić — nie miał papierosa. Był bez kapelusza, bo go zostawił na kamiennej ławce. Wracać? Nie!

NIE ZABIŁ!

Uniewinniający wyrok w procesie o zagadkową śmierć kochanki

WARSZAWA, 25. Rozprawa sądowa przeciwko Feliksowi Bandurskiemu, w którego mieszkaniu znaleziono zastrzeloną Janinę Migasówną, nie dała pełni rozwiązania zagadki, w jaki sposób nastąpiła śmierć ofiary. Oskarżony dowodził, że Migasówna popełniła samobójstwo, oskarżenie zaś, że zabił ją Bandurski.

Jak zwykle w sprawach, gdy nie ma bezpośrednich świadków, wszystko opierało się na poszlakach. Bandurski w toku śledztwa utrzymywał, że w chwili, gdy Migasówna do siebie strzeliła, wyszedł z mieszkania, by wylać kubek.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Przybyłowski, oskarżał prokurator Miśsiuna, obronę zaś wodził adw. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski.

Bandurski do winy się nie przyznał.

— Poznałem Migasównę przed 7-ma miesiącami — mówił. — Podobała mi się, postanowiłem się z nią ożenić, czego zresztą jej nie mówiłem. Niestety, okazało się, że utrzymywała znajomości z licznymi gronem mężczyzn.

— Czy oskarżony z nią żył?

— Tak. Prześladowała mnie swoja zazdrością. Była zazdrosna o pewną pensjonarkę, z którą się poznałem. Oświadczyłem jej, że nie będę się mógł z nią ożenić, bo nie będę dawał jej przykrywkę ze swego nazwiska.

W przeddzień śmierci Migasówny przyszła do mnie wieczorem. Zastąpiła ją oczekująca na schodach. Chciałem ją odprowadzić do domu, nie zgodziła się jednak, żądała, bym ją przyjął na noc. Tak też się stało.

Przedświadczyliśmy całą noc, rozmawiając o konieczności zlikwidowania naszego stosunku. Ja leżałem na kozetce, ona siedziała w moich nogach.

Przewodniczący: — W śledztwie jednak oskarżony zeznał, że położył się spać na swoim łóżku, ona zaś na łóżku jego siostry?

— Nie. Nie rozbieraliśmy się, ja

przyłożyłem się tylko na kozetkę. Ona siedziała obok mnie.

— Cemu oskarżony zeznał w śledztwie inaczej?

— Nie umiem powiedzieć.

— Cóż więc było dalej?

— Rano zaczęliśmy się ubierać.

— Jakto? Przecież przed chwilą oskarżony zeznał, że nie byliście rozebrani.

— Tak. Ale ja zdjąłem kołnierzyk, ona zaś odpięła pończochy, bo damskie podwiązki ścisnęła nogi. W chwili, kiedy naciągała opuszczone pończochy, puściło jej oczko. Zaczęła szukać igły. Powiedziałem jej, że igła jest na półce w pudełeczku. Następnie wyszedłem z kubkiem. Powracając, usłyszałem strzał. Zorientowałem się, że strzelałono w moje mieszkaniu, bo czułem, że ona chce mi to zrobić.

— Czy zmarła wiedziała, gdzie znajdował się rewolwer?

— Tak. Rewolwer stał miałem w szufladzie i ona o tem wiedziała. Wówczas jednak, przeczuwając, że może nastąpić coś złego, rewolwer położyłem na półce i przykryłem.

— To znaczy, że Migasówna mogła znaleźć broń, idąc po igłę?

— Tak! Kiedy zobaczyłem, że leży we krwi, ukląknąłem przy niej. Otworzyła oczy i powiedziała jeszcze: „Felek!” poczem skonała. Machinalnie wyciąłem jej z ręki rewolwer, rozładowałem i położyłem na szafce.

— Czy rewolwer leżał na półce nabit?

— Tak.

— A czy kula była wprowadzona w łufę?

— Nie.

— Znaczący, że jeśli nieboszczka broń nie użyła, to musiała przedtem ją i zarepować i kule w łufę wprowadzić?

— Zapewne.

Prokurator: — Dlaczego pan trzymał rewolwer?

— Bo siostry posiadały pewną ilość gotówki na kurno sklepu. Siostry w tym czasie były na urlopie.

Adw. Hofmokl - Ostrowski: — Czy uprzednio Migasówna nie popełniała zamachów samobójczych?

— Tak. Bieda narzędną, musiała iść do szpitala, gdyż znajdowała się w odmiennym stanie. Gdy stamtąd wyszła, zażyła truciznę. Do znajomych moich mówiła: „Co by to było Fefkowi, gdybym zastrzeliła się z jego rewolweru”.

Przesłuchani świadkowie ustalili, że istotnie Migasówna opowiadała zdanie, że życie jej zbrydliło. Znalazł się świadek, który widział, że oskarżony rzeczywiście kryty-

cznego ranka wychodził ze swego mieszkania z kubkiem.

Sytuacja oskarżonego była bardzo trudna i poważna. Polepszyło ją dopiero orzeczenie biegłych, którzy ustalili, że rewolwer musiał być przyłożony bezpośrednio, gdyż na bluzce denatki znajdują się ślady silnego zakopania w miejscu wylotu kuli. Tego rodzaju strzał jest bardziej typowy dla samobójstwa, niż dla zabójstwa.

Sąd po omówieniu stron wydał wyrok uniewinniający z braku dostatecznych dowodów.

O prochy Chopina sprawozdanie komitetu specjalnego

Na walnym zebraniu komitetu dni chopinowskich w Polsce sprawa sprawozdania zlotku Chopina do kraju, wobec nieukończenia akcji gromadzenia funduszy została odłożona na czas późniejszy.

Komitet, jak to już swego czasu donosiliśmy, uzyskał rejentalne upoważnienie jedynych krewnych Chopina (ciotecznych wnuczek) pań Clechomskich, dające mu pełne uprawnienia do działania w tym kierunku oraz do wyboru miejsca wiecznego spoczynku. Pań Clechomskie złożyły jednocześnie podanie do ministerstwa spraw zagranicznych o poczynienie kroków w sprawie sprowadzenia prochów Chopina do kraju.

W sprawie tej komitet przeprowadził korespondencję z p. Ganache, prezesem Towarzystwa Fr. Chopina w Paryżu.

P. Ganache, który był w swoim czasie inicjatorem przewiezienia prochów Chopina do Polski, jest w dalszym ciągu zwolennikiem tej akcji, uważając, że trzeba przeprowadzić ją jak najszybciej.

Wyraża myśl, ażeby akcja na terenie Francji była powierzona „Societe Fr. Chopin”.

Ręka sejsmografem mózgu

Nastroje psychiczne wykrywane przez grafologa

Coraz częściej, w różnych procesach sądowych wchodzi w grę ekspertyza grafologiczna, dotycząca ustalania nastrojów ludzkich przy pomocy pisma. Na podstawie listu, pisanego bezpośrednio przed zabójstwem przez oskarżonego, można ustalić ważną okoliczność dla wymiaru sprawiedliwości — stopień wzburzenia sprawcy. Na podstawie analizy pisma nieboszczki można sprawdzić tak często spotykany w sprawach testamentowych zarzut, iż spadkodawca w chwili sporządzania testamentu nie miał już pełnej świadomości, lub nie był zdrow na umyśle.

Nie tak dawno był rozpatrywany

przez sąd proces oficera, który spojony przez dwu oszustów, podpisał w stanie nietrzeźwym dokument, wyzujący go z całego majątku na ich rzecz. Oskarżeni w tej sprawie tłumaczyli się, iż dokument pochodził z normalnej transakcji handlowej, ekspertyza grafologiczna jednak wykazała, że istotnie podpis oficera był położony po pijanemu i sąd wydał wyrok skazujący.

Bardzo ciekawe ujęcie tych kwestii daje poważna praca zaprzysiężonego biegłego sądowego, p. Henryka Kwiczińskiego pt. „Grafologia sądowa”. Książka ta ma niebawem ukazać się na półkach księgarskich.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

Co robić dalej

Filmowcy szukają tematów

Na giełdzie filmowej ożywiło się. Skończył się sezon — najwyższy czas przygotować nowe obrazy. I tu właśnie zaczyna się utrapienie. Bilans ubiegłego roku nie jest wesoły. Niemal 50 procentów zrealizowanych filmów nie pokryło się.

Dlaczego? Publiczność nie dopisała.

Stosowano już najrozmaitsze recepty. Zrealizowano szereg filmów wystawowych, kameralnych, historycznych, sensacyjnych, a nigdy nikt nie mógł przewidzieć, co będzie miało powodzenie.

czego żąda widzowie.

Stosowano już nawet system „gwiazd”, dając w jednym filmie wielkie obsady, składające się z kilku najpopularniejszych artystów. Ale i ten eksperyment nie zawsze dawał wyniki dodatnie.

Producenci postanowili w tym roku zmniejszyć ilość realizowanych filmów. Muze w ten sposób stwarzając sztuczny głód filmów — podnieśli się zainteresowanie publiczności kinem, a co zatem idzie — frekwencja w teatrach świetlnych.

W paradoksalnej zgoda sytuacji znalazła się kinematografia polska. Z jednej strony wspaniała koniunktura, wywołana bojkotem filmów niemieckich oraz zapowiedzią Ameryki ograniczenia importu do Polski o połowę, — z drugiej zaś niepewność w wyborze tematu i nieznanie terenu zainteresowań konsumentów.

Producenci, którzy zamówili już ateliery, podpisali nawet prowizoryczne umowy z artystami jeszcze nie wiedząc, co będą kreślić. Wszyscy szukają nagwał tematów. Potrzeba nowych, oryginalnych scenariuszów. Pomysłowy scenarzysta, literat, którzy zawsze skarżyli się na niski poziom tematów i szablon panujący w filmach polskich

mają teraz głos

i pole do popisu. Niestety, jak się okazuje, mało kto umie coś interesującego podsunąć. Słyszałem nie tylko o propozycji sfilmowania „Chaty za wsią” Karszewskiego, ale również o dokonaniu ponownej, mówionej edycji

ostawionej Tredowate!

Tak samo zresztą w Ameryce nagrano poraż drugi w wersji dwujęzycznej wszystkie te filmy niemie, które odniosły sukces kasowy. Wystarczy wymienić „Dr. Jekyll”, „Bestie morską”, „Rasputina”, „Kiki”. Dowodzi to wielkiego wywołania w twórczości i atmosferze produkcji filmowej

Obecnie większość filmowców godzi się z tem, że tematy realizowanych, nowych obrazów muszą mieć kontakt

z aktualną rzeczywistością.

Szablonowa komedia „szmone-sowa” lub patriotyczny dramat z żęką należą zdaje się do okre-

su, który szczęśliwie przeszliśmy.

Po przyszłym sezonie obiecuje sobie wszyscy b. wiele.

Wieści gospodarcze

ZEBRANIE POLSKO - AMERYKAŃSKIE

W dniu 6 b. m. odbędzie się w sali hotelu angielskiego wspólne zebranie Izby Polsko - Amerykańskiej i Towarzystwa Polsko - Amerykańskiego, na którym p. Tytus Filipowicz b. ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie wygłosi przemówienie, charakteryzujące obecną sytuację polityczną i gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

KONFERENCJA W SPRAWIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH POLSKO - BELGIJSKICH

W Stow. przedstawicieli handlowych, odbędzie się konferencja w sprawie stosunków handlowych polsko-belgijskich.

W toku konferencji poruszone zostały możliwości intensywniejszego zatrudnienia, przy pomocy polskich przedstawicieli handlowych, kapitału belgijskiego na naszym rynku oraz zwiększenia zainteresowania naszym rynkiem ze strony przemysłu belgijskiego, który w wielu dziedzinach może skutecznie

zastępować towary niemieckie. W szczególności zwrócono uwagę na konieczność nawiązania bezpośrednich stosunków z wytwórcami belgijskimi, z pominięciem pośrednictwa niemieckiego, przy wykorzystaniu tych możliwości, jakie daje Gdynia.

KOMPENSACYJNY IMPORT WELNY

D. 28 ub. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie kompensaty importu wельny zagranicznej. W wyniku konferencji ustalono ogólne wytyczne warunki, na jakich kompensata importu wельny, którego wartość w roku ubiegłym wyniosła przeszło 35 mł., jest możliwa do przeprowadzenia.

Ogólną gestję kompensaty importu wельny przejmie kompensata przedziału wельny oesankowej. Konwencja ta opracuje w najbliższym czasie odpowiedni projekt techniki wykonywania kompensaty importu wельny na tle ogólnej akcji kompensacyjnej importu zamorskiego eksportem zamorskim.

Hitler... dobroczyńcą kinematografii polskiej

Od dłuższego czasu trwa w Ameryce bojkot filmów niemieckich. Inicjatywa wyszła zarówno ze strony publiczności, jak i sfer przemysłowych. Biuro wynajmu „Capital Film” wyczołgało z obiegu

54 obrazy niemieckie, nie licząc się ze stratami, jakie krok taki pociągnie za sobą.

Dzięki temu sytuacja polskich filmów znacznie się poprawiła. Dźwiękowe polskie, choć dalekie od doskonałości, brane są poważnie pod uwagę.

To, czego nie potrafili zrobić producenci polscy — dokonali Hitler.

Wymienione już biuro „Capital Film” organizuje staty dział wynajmu filmów polskich. Jest to zasługa i inicjatywa energicznego filmowca p. Jerzego Starczewskiego, który po dokładnym zapoznaniu się z rynkiem miejscowym potrafił zainteresować amerykańską placówkę kinematografii polską.

Stany Zjednoczone posiadają — jak wiadomo — 700 parafii, gdzie jest więcej niż 8000 Polaków. Poza tem są i duże skupienia naszych rodaków, że wymienimy tylko Chicago, Detroit i New York. Nie bę-

dzie przesady, jeśli powiemy, że Ameryka jest pod względem pojemności rynku

„drugą filmową Polską”.

Chodziło tylko o to, ażeby zorganizować racjonalną eksploatację

Kino w Belwederze

Dowiadujemy się, że w Belwederze zainstalowano aparaty dźwiękowe do wyświetlania filmów. Niektóre cenniejsze i po-

Zjazdy właścicieli kin

Dn. 4 maja r. b., w czwartek, odbędzie się w Krakowie walny zjazd właścicieli teatrów świetlnych województwa krakowskiego i śląskiego, na którym rozpatrzone będą pewne zasadnicze sprawy.

Jednocześnie w Poznaniu obradować będą właściciele kin z powiatu poznańskiego i Pomorza. Na obydwu zjazdach obecni będą delegaci z Warszawy (p. p. dyr. Hochman i Neuman), aby uzyskać pełnomocnictwa do pertraktacji w sprawie organizacji Naczelnej Rady Filmowej, która, jak wiadomo, reprezentować ma interesy przemysłu filmowego, a więc: kin, biur wynajmu i producentów polskich.

Czytajcie „KINO”

obrazów, a nie zadawałnic się skromnymi sumami, uzyskanymi ze sprzedaży filmów „na pniu”. To powinni zrozumieć filmowcy polscy.

Dzięki wysiłkom p. Starczewskiego w eksploatacji „Capital Film” znalazło się szereg nowych obrazów polskich: m. m. „Księżna Łowicka”, „Każdemu wolno kochać” 10 procent dla mnie”. Filmy polskie podobają się tu i cieszą się dużym powodzeniem. Nie ulega wątpliwości, że jeśli sprawy pójdą pomyślnie będzie można uzyskać dla właścicieli dobrego filmu polskiego z Ameryki

od 3 — 4 tysięcy dolarów. Musi to jednak potrwać. A pozatem zależy to, rzecz jasna, w dużym stopniu od wartości realizowanych filmów. Sądząc z ostatnich przykładów i rezultatów i w dziedzinie nastąpiła poprawa: poziom artystyczny i techniczny podniósł się. Trzeba pracować dalej.

W każdym bądź razie kwestia eksportu naszego w Ameryce ma jaknajlepsze widoki rozwoju.

Be.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

Wpływ stanu psychicznego na pismo staje się zrozumiałym, jeśli zważymy, że ośrodek pisma znajduje się w płacie czołowym mózgu w pobliżu ośrodka ruchowego mowy i w ścisłej łączności z ośrodkami świadomych ruchów ręki. Już Darwin wspomina o współruchach, zjawiających się często podczas pisania (przekrzywianie ust, poruszanie wargami, wysuwanie języka), które powstają dzięki temu, że ośrodek pisma w stanie czynnym podlega częściowo sąsiednim ośrodkom.

W procesie odtworzenia pisma bierze udział nie tylko szereg naszych narządów, nie tylko nerwy, lecz w pierwszym rzędzie nasza psychika.

Istnieje często ścisła współzależność pomiędzy pismem danego osobnika a jego ruchami, gestami, a nawet chodem. Grube, niezgrabne litery odpowiadają ciężkiemu chodowi człowieka prostego. Pismo zamaszyste zaś, z silnym naciskiem na papier i grubymi liniami charakteryzuje ludzi energicznych, żywych i zmysłowych, posiadających odpowiednie do pisma ruchy.

SKAPIEC



Fajgenbaum jest bardzo skąpy. Kilka dni temu Fajgenbaum kupił dwa losy na cel dobroczynny po 50 groszy.

Na jeden z biletów padła główna wygrana: wyjazd do Paryża.

Przyjaciele winszują Fajgenbaumowi: — Ale masz szczęście! Fajgenbaum jednak nie jest zadowolony: — Psiakrew, — woła. — Po co ja jeszcze kupiłem ten drugi los?!



Kryszyna Ankiewicz wystąpi w jednym z nowych filmów polskich.

Rece ludzkie zamiast maszyn

Praca dla swoich -- zamykanie granic dla obcokrajowców

Kolej bagdadzka w rękach Turków

Marszałek Piłsudski w Genewie

Profesor Woldemaras patrzy na Józefa Piłsudskiego, jak płak na węża, który ma go pożreć w najbliższej chwili. Potem schyla głowę co swa kwadratową głowę. Umiejętnie reke Piłsudskiego, i cicho, ale zrozumiale dla wszystkich pada z jego ust słowo „pokój”.

Jeszcze przez chwilę opuszczają obaj na siebie. Potem Józef Piłsudski odwraca się. Ledwo widoczny ułkon przed przewodniczącym. Zanim jeszcze rozbrzmiała wyzwalająca formuła: „La seance est levee” (Posiedzenie zamknięte), zanim rozbrzmiało echo tłumacza: „Meeting is ended” — Józef Piłsudski opuścił miejsce swego jedynego wystąpienia na terenie między wojennym.

GWIAZDY MÓWIA

Urodzeni w dekadzie słońca (Od 31 marca do 9 kwietnia włącznie)

Prastara nazwa hieroglificzna tego dekanatu brzmi „Chont-chre”, a Rzymianie i Grecy nazywali go Senacher. Bardzo typowym było wyobrażenie symboliczne tego dekanatu: „postać promienna w szatach powłóczystych”. Jest to dekanat wyniesienia obdarza on bowiem ludzi urodzonych w tym czasie tak wybitnymi zdolnościami, że — przed czy później — z reguły zajmują oni stanowiska wybitne, wznoszą się ponad sferę swego pochodzenia i cieszą się na ogół poparciem oświeconej opinii publicznej, które w pełni potrafią ocenić ich niezwykłe wartości duchowe.

Są one istotnie bardzo cenne, bowiem dekanat ten obdarza świetnymi zdolnościami artystycznymi, literackimi, naukowymi, umiejętnościami tworzenia planów, projektów, doskonałą or-

swie otoczenie, dąży do tego, aby zająć stanowisko dominujące i kierować losami innych ludzi. Posiada on w tym kierunku zadziwiające wrodzone zdolności — tak, że inni ludzie poddają się tym jego dążeniom w sposób zupełnie naturalny.

Dąży on zawsze do szerokiego ujęcia, zwraca uwagę tylko na to, co zasadnicze — odrzucając rzeczy niepotrzebne; nie lubi szczegółów i drobnych gwałtów — to też lepiej, aby swe znakomite projekty oddawał do wypełnienia innym.

Otwarty, szczerzy, przedsiębiorczy — nierzadko skłonny jest do przesady. Słońce — najpotężniejszy widzialny symbol twórczych sił kosmosu znajduje w tym dekanacie swych godnych przedstawicieli.

W czasie tej dekady rodzili się promienni synowie Apollina — świetni malarze, którzy obdarzili ludzkość nowymi światłami. Jak królewski Raphael, niezwykle typowy radosny syn słońca Honoré Fragonard, głęboki i mistyczny Gustave Moreau, Gerard Dou, William Holman Hunt i inni. Sztuka świetnego malarza hiszpańskiego Goya jest jednak bardziej marsowa niż słoneczna — urodził się on bowiem na samej granicy dekady Marsa — dnia 31 marca.

Wogóle na granicy dekady Marsa rodzili się jeszcze ludzie bardziej wojowniczy — jak król Karol Wielki, Bismarck lub współczesny polityk francuski Caillaux.

Tu należy również szlachetna postać króla Alberta belgijskiego, natomiast przedstawicielem najgorszych wad tego dekanatu był słynny awanturnik Giovanni Jacopo Casanova.

Z Polaków do dekady dzieła słońca należą: Izabella z Flemingów ks. Czartoryska — patronka sztuki, założycielka słynnego muzeum w Puławach; Wojciech Bogusławski — twórca teatru polskiego; znany malarz prof. Tadeusz Pruszkowski; filozofowie: prof. Władysław Tatarakiewicz i prof. Tadeusz Kotarbiński, znana autorka Wanda Melcer oraz Władysław Wójcicki.

Z przedstawicieli świata filmu: Nan cey Drexell, Katha v. Nagy, Jola d'Avril, Guinn Williams, Helen Lynch, Alfons Fryland, Nita Naldi, Wallace Beery, Elga Brink, Lon Chaney, dość typowa rudiwa Mary Pickford; piękny Siegried — Paul Richter, subtelny Jack Buchanan a przedewszystkiem — królewska, dostojna i szlachetna w linjach — piękna Norma Shearer.

Gemina.



Intencja w sprawach życiowych a przedewszystkiem — niezwykła intuicja. Trudno jest przed takim człowiekiem ukryć cośkolwiek. Gdy tylko jest ciekawie zainteresowany potrafi z twarzy wyczytać cudze myśli.

Jest niezwykle trafny obserwator, lecz odnosi się do ludzi obcych. Gdy jednak chodzi o jego przyjaciół — staje się zaścianym i nie widzi ich błędów. Królewskie wpływy słońca przejawiają się u tych ludzi jako wspaniałomyślność, szlachetność, zdolności dyplomatyczne a przedewszystkiem — zdolności kierowania innymi. Podobnie jak słońce rządzi innymi planetami i kieruje ich ruchami — tak człowiek urodzony w tej dekadzie słońca — wywiera silny wpływ na

Co wróżą gwiazdy na dzień 3 maja?

Nieporozumienia z osobami płci odmienniej



Może się to zdarzyć już we wrześniowych godzinach ramnych, które mogą nam przynieść jakieś rozczarowania, nie potrzebne wyrzuty, zwiłki, przeszkody, a nasze wyniki życiowe nie wydadzą wówczas rezultatów dodatnich, spowodując raczej niechęć lub niezadowolenie.

Na szczęście najcięższe napięcie tej passy ulmiej przypada około godz. 7-el, a później już zaczyna się sytuacja wypogadzać stopniowo — wobec czego późniejsze godziny ranne przedstawiają się już znacznie pomyślniej, przynosząc potęgająca się ruchliwość umysłu i towarzyska.

Najcięższe napięcie tej ekspansji i ruchowości zaznaczy się około godz. 13-el i wówczas możemy osiągnąć powodzenie w stosunkach z przedstawicielami literatury, prawa, dziennikarstwa, z wydawcami, pedagogami i pracownikami umysłowymi w ogóle.

Później, około godz. 15-el, zaznaczy się jeszcze pewna poprawa nastroju. W

czasie tym możemy załatwiać sprawy wymagające tajemnicy.

Nie należy jednakże zapominać, że około godz. 17-el i później będziemy już przeżywać gorszą passę, zwłaszcza w sprawach uczuciowych i w stosunkach z osobami płci odmienniej w ogóle. Będzie to dłuższy okres, który nam przyniesie smutek, rozczarowania, zmartwienia, straty, przykrości domowe lub towarzyskie. Nie jest to dobry czas do formowania nowych związków i zawierania znajomości, a nieostrożność i nieopanowanie wydadzą wówczas ulmiej rezultaty.

Ze względu na możliwość zdrady lub oszustwa — nie należy wówczas odnosić się ze zbyt wielkim zaufaniem do innych. W stosunkach zwłaszcza z osobami starszemi, przełożonymi i wyżej stojącymi, z wierzycielami zarówno jak i z przyjacielami — możemy być na razeni na jakieś niepowodzenia.

Dziecko dziś urodzone — oprócz wielkiej ekspansji, żywoci, chęci zajmowania stanowisk wybitnych i kochliwości — okaże również i doskonałe zdolności umysłowe, które mogą mu zapewnić powodzenie.

Radio warszawskie

ŚRODA

10: Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej z Jasnej Góry.
11:57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12:15: Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie Odczyt „O Konstytucji 3-go maja”.
14: Odczyt rolniczy „Młodzież wielka w pracy rolniczej”. 14:20: Muzyka

NASZE POCIECHY



Pewnego razu matka weszła do dziecięcego pokoju i zastała ośmioletniego synka, ślęczącego nad książką.

— Jaka to książka? — pyta matka.

— „Najnowsze metody wychowywania dzieci” — odpowiada małe.

— Pocóż to czytasz?

— Jakiś, pocóż? Muszę przecież wiedzieć, czy mnie dobrze wychowują!

(a)

ludowa 14:40: Odczyt rolniczy „Kryzys w rolnictwie, a możliwości produkcji w najbliższych latach”.
15: D. c. koncertu.
16: Sluchowski dla dzieci. 16:25: Transmisja pieśni majowych z wsi Marjańskiej w Krakowie. 16:45: Odczyt „Stanisław Staszic”.
17: Recital skrzypcowy Eug. Umilskiel.
18: Muzyka lekka. 18:45: Rezultaty plebiscytu konkursu poetyckiego P. R.
19:20: Sluchowski „Damy i Huzary” eg. Al. Fredry.
20: Koncert muzyki polskiej.
22: Muzyka taneczna z Katowic.
23: Muzyka taneczna.

CZWARTEK

11:57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12:10: Płyty. 12:35: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz.
15:25: Płyty. 15:35: Odczyt „Kobieta z przedmieścia”. 15:50: Płyty.
16:25: Lekcja języka francuskiego. 16:40: Odczyt „Piękno gór”.
17: Płyty. 17:40: Odczyt „Nowe miano mądźskie”.
18: „Odpoczywajmy, czyli rzecz o wywczasach nauczycielskich”. 18:10: Muzyka lekka i taneczna.
19:20: „Komunikat przysposobienia rolniczego”. 19:30: Felieton literacki „Andrzej Strug — laureat m. Łodzi”.
20: Płyty. 20:10: Pogadanka muzyczna. 20:30: Transmisja z Helsingforsu. Koncert europejski, poświęcony muzyce fińskiej.
22: Kwadrans literacki „Zołnierska przegródka” Jima Pokera. 22:25: Płyty
23: Muzyka taneczna.

Najcichszy ślub

W Bournemouth w Anglii, odbył się w miejscowym kościele ślub dwójga głuchoniemych: Anny Luzy i Ferrima Moodych.

Ślubu udzielił głuchoniemy ksiądz na miz.

Córki prerjy amerykańskich



Grupa beztróskich, amerykańskich dziewcząt w strojach bohaterów prerji, których kostjmy cieszą się w Ameryce wielkim powodzeniem.

Obrońca świadomego macierzyństwa Śmierć Mc. Cardie'go

„Prawo może być surowe, ale nigdy nie jest tak bezlitosne, jak społeczeństwo”. To mądre zdanie, tak słuszne w zastosowaniu do całego szeregu wielkich, a skomplikowanych procesów wypowiedział sędzia Mc. Cardie, zwany w Anglii „sprawiedliwym sędzią”, jeden z owych sędziów, którzy zarówno wielbiciel i przyjaciel, jak zaciętych wrogów liczą na tysiące.

Mc Cardie, który zasłynął na całym świecie jako gorący i nieubłagany obrońca regulacji narodzin; Mc Cardie, jeden z twórców prądu świadomego macierzyństwa; Mc Cardie, którego nazwano także „sędzią, co nie boi się nikogo” i który zadzierał nie tylko z opinia, ale i z prawodawstwem, zmarł przed kilkoma dniami śmiercią tragiczną w swym domu w Londynie. Mieszkał od lat dwudziestu kilku w jednym i tem samym mieszkaniu, w dzielnicy West End; okna tego mieszkania wychodziły na park St. James, mieszkał tam sam, gdyż ten 63-letni człowiek był zaciętym starym kawalerem.

Służąca usłyszała strzał, i gdy wpadła do pokoju, zastała sędziego w fotelu przed kominkiem z krwawiącą raną w głowie; na kolanach jego spoczywał rewolwer.

Sędzia Mc Cardie nie zostawił żadnych wyjaśnień swego czynu. Otoczenie jego twierdzi, iż po przebytej ciężkiej grypie zdradzał objawy depresji. Od 30 marca nie był już w sądzie, który był, przecież,

jego żywiołem.

Prasa angielska bez względu na zabarwienie, poświęciła Mc Cardie mu olbrzymie wspomnienia.

Mc Cardie był jednym z najbar dziej niezależnych sędziów i nie wahał się przed żadnym prote-

stem.

Mc Cardie zasłynął w styczniu ubiegłego roku przez proces, w którym pewien lekarz oskarżony był o niedozwoloną operację na osobie żony londyńskiego kupca. Mc Cardie uniewinnił lekarza. Wy powiedział wówczas jeden z tych aforyzmów, które obiegły cały Londyn: „Szczęście w małżeństwie nie zależy od prawodawstwa. Polega ono na wzajemnej czułości, dobroci, wzajemnem przebaczeniu, a przedewszystkiem, na dźwignianiu przez obie strony obowiązków moralnych”.

Wyrok Mc Cardiego na lekarza wzbudził niesłychany skandal, a w maju sąd apelacyjny zmienił go, skazując lekarza. Przewodniczącym sądu apelacyjnego był lord Scrutton. I oto, Mc Cardie oświadczył oficjalnie, że od tam nie będzie sadził w żadnej sprawie, która w apelacji rozstrzygać będzie Scrutton.

Drugim skandalem był fakt że sędzia Mc Cardie został prezesem Stowarzyszenia Maltuzjańskiego w Londynie. Był to pierwszy wypadek, gdy sędzia okazał się jawnym zwolennikiem regulacji narodzin.

(b)

Atak na Korsyke na znaczkach pocztowych

Korsyka — ojezyczna Napoleona — staje się coraz bardziej palącym problemem morza Śródziemnego. Roszczenia włoskie w stosunku do tej francuskiej wyspy przybierają formę zorganizowanej kampanji.

Ostatnio ukazały się nowe znaczki pocztowe włoskie. Znaczniki te, przeznaczone na frankowanie listów zagranicznych, przedstawiają mapę Włoch wraz z Sycylią, Sycylią i Korsyką.

Rzym usymbolizowany jest na owych znaczkach ogniskiem ogromnego światła, które wysłała swe promienie na cztery strony świata.

Ponadto w jednym rogu nowego znaczka pocztowego widnieje pęk różeg faszystowskich, z których

wyłania się wielka ręka, zdająca się wyciągać palce po francuską Korsykę.

Nowy znaczek pocztowy włoski jest znanym symbolem kampanji, jaka toczy się w kołach włoskich o posiadanie francuskiej wyspy.

Siedmioro dzieci w trzy lata

W Marnay we Francji, małżonkowie Bartholomot w ciągu trzech lat wydał na świat aż siedmioro dzieci. W pierwszym i drugim roku — bliźnięta; w trzecim trojaczki...



Tata Maciejewiczówna, cała rano wdzianiem i urod.

Skarb Wazów odnaleziony!

Trzy wieki drzemał pod ziemią

W Szwecji panuje poruszenie! W Szwecji mówią i piszą wiele o tym niezwykłym fakcie.

Oto, pewien wieśniak z Gotlandu natrafił na swem polu podczas orki na skarb. Skarb ten składający się z beczennych drogiej kamieni, oraz monet, był według wszelkiego prawdopodobieństwa słynnym skarbem króla Gustawa Adolfa. Skarb ten zaginął podczas wojny 30-letniej, akurat przed 300 laty, bo w roku 1633.

Historja odnalezienia go teraz brzmi porostu nieprawdopodobnie.

Wieśniak z Gminy Kropp, nazwiskiem Jenssen, orał swoje kartoflane pólko, gdy natrafił na coś twardego. Była to żelazna skrzynia, długości prawie metra, wysokości półmetrowej. Zawołał do pomocy żonę i przydzwigali skrzynię do domu.

Tu otworzyli z niemalym trudem zardzewiałe wieko i... zamarli ze zdumienia.

Były tam diamentowe spinki, ciężkie złote łańcuchy i bransolety, srebrne krucyfiksy, wysadzane dro-

giem kamieniami, stare pułhary, wenecka beczenna porcelana. W oddzielnej szkatulce na dnie skrzyni znajdowały się monety złote i srebrne.

Jenssen zrozumiał natychmiast, że to stary beczenny skarb.

Zawiadomił władze.

Do chaty wieśniaka zjechała komisja z Muzeum Narodowego w Sztokholmie.

Po dokładnem obejrzeniu skarbow, rzeczoznawcy doszli do wniosku, że 378 znalezionych sztuk pochodzi z niebyłej skarbca z 17-go wieku.

Wszystko wskazuje na to, że jest to słynny skarb Wazów, który w czasie klęski Szwedów pod Lützenem, w czasie wojny 30-letniej zniknął wraz ze śmiercią na polu walki króla Gustawa Adolfa.

Skarb ten poszukiwany w ciągu wieków, odnalazł się więc w równie 300 lat po jego zaginięciu.

Skarb przewieziono do Muzeum Narodowego w Sztokholmie.

Znaleźne, które wypłacono Jenssenowi, uczyni z niego bogacza.

Radio w Himalajach Bernardyni przy robocie

W niedostępnych wawozach Himalajów rozbił swe namioty, jak o tem już doniosły gazety, bracia Bernardyni.

Te „namioty” sa zresztą wytworem wszytkiego, co wymyśliła technika nowoczesna.

Na wysokości 5 tysięcy metrów nad poziomem morza znajduje się gmach, przeznaczony na szpital.

Dyktator ruchu ulicznego w Londynie Półtora miliona pensji rocznej

Jednym z ważniejszych zdarzeń Londynu jest fakt, iż ruch uliczny i wszystko, co się go tyczy, spoczywać będzie od tam w ręku jednego człowieka.

Człowiekiem tym jest lord Ashfield. Uchodził on oddawna za wybitnego specjalistę w tej dziedzinie i teraz, gdy został panem kolei nadziemnych i podziemnych, autobusów, aut i tramwajów, otrzymał też wcale niełą pensję, wynoszą-

ca na naszą walutę około półtora miliona złotych rocznie.

Najbliższym jego pomocnikiem został Mr. Frank Pick z pensją „tylko” pół miliona złotych rocznie.

Te sumy przestana nas dziwić, gdy dodamy, że panowie ci staną na czele trustu, rozporządzającego 5 miliardami kapitału.

Ruch uliczny w Londynie, to po-
tega!

Stoleczne migawki sądowe

Hitlerowiec z rozpaczę Co może strach przed żoną?

Jeśli przyjmujemy za pewnik, że przyczyną wielkich zbrodni jest zazwyczaj kobieta, musimy się zgodzić, że na dnie każdej niemal skromnej sprawy karnej w sądzie grodzkim tkwi butelka wódki.

Oto przed pulpitem dla oskarżonych staje przyzwoicie ubrany starszy pan z opuszczonej wsty dławie oczami.

Coś bąka pod nosem. Oskarżony jest o wywołanie awantury po pijanemu.

Poniocwał nie wygląda na alko holika, sędzia pyta:

— Cóż pana skłoniło do nadużycia wódki?

— Rozpacz, panie sędzio.

— Czem wywołana?

— To było tak. Wiozłem z Radości duży gąsior wiśni nalanych spirytusem. Żona ostrzegła mnie, żebym Broń Boże nie rozbił po drodze, bo nie będę miał się poco pokazywać w domu. I niech pan sędzia wyobrazi sobie mój pech. Przewiozłem gąsior w całości, mimo piękniego, łoku do samej Warszawy, ale wysiadając z tramwaju, potknąłem się, gąsior jęknął tylko, zadzwonił i trzy czwarte nalewki rozlało się na jezdnię.

Nie wiedziałem, co robić. W bezdennej rozpaczę ukryłem się w bramie i wypilem resztę, co było później — nie pamiętam.

Ale akt oskarżenia pamiętałem o tem i oeniwał jak następuje:

„Oskarżony szedł ulicą Franciszkańską, mocno się zataczając. Twarz, bieliznę i ubranie miał powalone czerwona ciecza. W ręku trzymał sztyk do gąsiora i wymachując nią, wołał:

— Nie boję się Julci! Hurra! Na zdar! Żivio! Heil Hitler!

Ten ostatni okrzyk i wygląd oskarżonego spowodowały u jednych przechodniów panikę, u innych oburzenie. Sześciu odważniejszych chwyciło szamocącego się oskarżonego i doprowadziło do komisariatu. Zamknięty w celi, znowu odgrażał jakiejs Julci, aż wkońcu zasnął. Droga do chodzenia udało się ustalić, że „Julcia” to żona oskarżonego p. Julia B.

Sędzia słuchał czas jakiś, a wreszcie maczając pióro w ka-

łamarzu, oświadczył:

— Skazuję pana na 20 złotych grzywny.

Starszy pan uśmiechnął się smutno:

— Dziękuję, panie sędzio. Najgorsze już przeszedłem przed miesiacem, kiedy żona zjawiała się w komisariacie, żeby mnie uwolnić.

I cichy człowiek, skłoniwszy się, wychodził żegnany pełnem współczucia i zrozumienia spojrzeniami wszystkich obecnych.

ECHO



Ledwie słońce wyrzało, a już pan Zysman wyjechał wynajmując mieszkanie. Pojechał, oczywiście, w góry i zaczął oglądać wolne lokale.

— Czy pokój jest słoneczny? — pyta właściciela.

— Owszem.

— A czy niema wilgoci?

— Nie!

— Czy złodzieiów niema w okolicy?

— Nie.

— A czy jedzenie jest w tych stronach tanie?

— Bardzo tanie — zaczyna już niecierpliwie się gospodarz.

— Czy nie przyjeżdżają tutaj chorzy na gruźlicę? — pyta dalej Zysman.

— Nie, proszę pana!

— Jeszcze jedno, czy tu jest echo?

— A naturalnie! Mamy wspaniałe echo! Gdy pan wieczorem zadzwoi przez okno, to echo nazajutrz pana samo obudz!

(aa)

Święto 3 Maja

Dzisiejszy obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja rozpoczął się w dniu wczorajszym podniesieniem chorągwi przed kolumną garnizonu i kapstrzykiem orkiestry wojskowej. O godz. 7 min. 30 wiecz. zainicjowano na Zwierzyńcu bitwę z powstańcami z 1863 r. Rozwijającej się akcji przyglądały się tłumy publiczności. Zarówno oddziały wojskowe, jak i „powstańcy” — hufce P. W. wykazały dużą sprawność bojową. Na zakończenie odpiewano szereg pieśni, poczem oddziały — przy dźwiękach orkiestry wróciły do miasta.

Zarząd związku P. O. W. zawiadamia, iż zbiórka członków, celem wzięcia udziału w uroczystościach 3-go Maja odbędzie się dziś o godz. 9 m. 30 zrana w lokalu własnym (ul. Rynek Kościuszki 1).

O godz. 3 nad ranem sztafeta

Rzeźnia miejska w ub. miesiaku

Jak wynika z danych, opracowanych przez rzeźnię miejską w Białymstoku, w ciągu ubiegłego miesiąca, kwietnia b. r. dokonano w tej rzeźni uboju 483 sztuk bydła rogatego, 98 szt. jałowizny, 1265 cieląt, 575 szt. świń i jednej owcy. Podczas i po uboju stwierdzono następujące wypadki chorób, grożące zarażeniem konsumenta: 9 włośnicy, 21 wgrzyzcy, 22 gruźlicy, 1 posocznicy, 1 zapalenia nerek. Z chorób, niegroźnych — po usunięciu zakażonego organu — konsumentowi, stwierdzono w 30 wypadkach motylicę i w 10 białowce. Zaznaczyć należy, że od dn. 1 kwietnia b. r., t. j. od chwili objęcia kierownictwa rzeźnią przez p. dyr. Szmidtę, badanie mięsa dokonywane jest przez lekarzy meterynaryj z akademickim wykształceniem. Poprzednio dokonywali go felczyrzy.

Mięsa z potajemnego uboju wykryli w ub. m. funkcjonariusze P. P. i miejskiej kontroli sanitarnej 684 klg. (wołowego i cielęcog). W porównaniu z marcem b. r. oznacza to wzrost; dowodzi to jednak nie szerzenia się potajemnego uboju, lecz dalszego obostrzenia kontroli.

Psy bez kagańców

W godzinach rannych dochodzi często do zatargów między rakarzem i gosposiami prowadzącymi ze sobą na targowisko psy na smyczy ale bez kagańców. Zarządzenia, wydane w związku z epidemią wścieklizny, nakazują nakładanie kagańców i smyczy. Rakarz ma więc słuszną. Niestosując się do zarządzenia narażeni są na kary administracyjne.

Pamiętajmy o bezrobotnych

**BEZPŁATNYJNIE
NAJLEPSZY FILM
POLSKI**
przyjęty entuzjastycznie
przez prasę
i publiczność stolicy
100.000 osób
w ciągu 14 dni obejrzało
ten film w Warszawie

JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT

Doskonała komedia, wesoła, prosta, szczerza, bez błędów w reżyserji, w montażu, w tempie, w fotografii i w grze aktorów.
Kurjer Poranny 11 kwietnia

W rolach głównych:

EUG. BODO

**M. CWIKLIŃSKA — INA BENITA
KONRAD TOM — W. BIEGAŃSKI**

Film ogląda się z rzetelną satysfakcją. Jest on jak doskonały, lekko musujący, łagodny cocktail
Expres Poranny 11 kwietnia

Reżyser: M. WASZYŃSKI

Muzyka: H. WARS

Zdjęcia: S. STEINWURZEL

Wydawca: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA.

Koncerty w ogrodzie mlejskim

Komisarz rządowy, p. Nowakowski, powziął decyzję w sprawie koncertów w ogrodzie mlejskim. W czwartki i soboty grać będzie orkiestra 42 p.p., w soboty i niedziele od godz. 11 do 2-iej w poł. odbywać się będą poranki Zw. Muzyków. Wejście do ogrodu — 20 gr. i 10

gr. dla dzieci. Instytucje dobroczynne i kulturalno-oświatowe będą mogły otrzymać ogród na zabawy po wpłaceniu 91 zł. do kasy miejskiej, przyczem orkiestrę będą mogły wybrać i opłacić według swego uznania. Dziś od 5-9 wiecz. bezpłatny koncert.

Zjazd lekarzy w Świacku Wołłowiczowskim

W zjeździe lekarzy powiatowych i samorządowych woj. białostockiego, jaki odbył się w Świacku Wołłowiczowskim, wzięli udział pp: wicedyr. dep. Służby Zdrowia dr. Ostromecki, przedstawiciel Państw. Instytutu Hygieny z Warszawy dr. Przesmycki, naczelnik wydz. zdrowia urzędu wojewódzkiego dr. Z. Brodowicz, naczelnik lekarz białostockiej Kasy Chorych dr. J. Szymański, prezes i szef sanitarny P. C. K. w Białymstoku dr. dr. Alchimowicz i Karwowski, inspektor dr. Wolański, dr. Kozubowski, wszyscy lekarze powiatowi w woj. białostockim, lekarze samorządowi z Białegostoku i Łomży, kilku lekarzy rejonowych. Przewodniczył dr. Z. Brodowicz, sekretarzem dr. Kozubowski. Listy i życzenia przysłali: dyr. szpitala państw. w Tworkach dr. Łuniewski, nacz. wydz. zdrowia z Wilna dr. Rudziński i prof. Roze, delegując w zastępstwie swoim na zjazd dr. Marzyńskiego.

Po złożeniu sprawozdań przez lekarzy powiatowych — wygłosili referaty dr. Deresz „O opiece

Zebranie „Ogniska” Z.N.P. w Łomży

W sali starostwa w Łomży odbyło się walne zgromadzenie członków „Ogniska” Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obradom przewodniczył prof. inż. Zdzisławski. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i wybór nowych władz. Na prezesa został wybrany p. Piórkowski. Na delegatów na zjazd okręgu wybrano: p.p. Piórkowskiego, K. Piotrowskiego i Plebańskiego. W imieniu starosty powiatowego obecny był na zebraniu zastępca starosty, p. J. Janicki.

Teatr „PALACE”

Czwartek, dn. 4 maja 1933 r.
Dwa przedstawienia
o godz. 4 popoł. specjalnie dla młodzieży szkolnej i o godz. 8 m. 30 w.

KOŚCIUSZKO PODRACŁAWICAMI

Sztuka patriotyczna w 7 obrazach
Władysława Ludwika Anczyca
Udział biorą pełne zespoły teatrów
objazdowych oraz Garnizonowego
Reż. J. Krokowskiego i K. Opalińskiego
Ceny miejsc popołudniowych od 30 gr
do 1 zł. 50 gr.
Wieczorowe od 40 gr. do 2 zł. 60 gr.

za jedne
dziesięć
złotych



możesz mieć całe
stosy pieniędzy



trzeba tylko kupić **LOS 1. KLAS.**
27. PAŃST. LOTERII KLAS.
w kolekturze

A. Wolańska

w Warszawie, Centrala, Nowy Świat 19.
Cena całego losu 21. 40, 1/4 losu 21. 10. Zamiejscowe zamówienia załatwiamy
odrotną pocztą. Konto P.K.O. Nr. 7192.
UWAGA! Nasza kolektura zwraca specjalną uwagę na wygodną i terminową
obsługę P. T. Graczy zamiejscowych. Ciąganie od dnia 18.V—23.V.

**ZAKŁAD TAPICERSKI
Stefana GABAŁY**
Białystok, ul. Dąbrowskiego 2
poleca: otomany, tapczany, fotele klubowe, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa.
Wykonanie solidne i punktualne

**KOBIECE CHOROBY
I AKUSZERJA**
Poradnia dla ciężarnych
Porada 3 zł.
LECZNICA — Mazowiecka 5.
Tel. 1-38
Telef. do nocy 7-58.
Popierajcie L. O. P. P.

Dr. Betty MIEBNIK
Choroby kobiece i akuszerja
powróciła
ul. Sienkiewicza 14, tel. 8-78
Przyjmuje: od 10—1 i od 4—7.

**OKAZYJNIE
DO SPRZEDANIA**
z powodu wyjazdu
DOM
z ogrodem owocowym
położony w centrum miasta i otoczony
z wszystkich stron ogr. dami
ul. Sienkiewicza 63/2
(obok placu Wyzwolenia)



Biura Centrali
w Londynie zajmują gmach o
powierzchni
51.097 mtr. kw.

ANGIELSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

The PRUDENTIAL ASSURANCE COMPANY LIMITED.

PROWADZI BEZPOŚREDNIA DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE POLSKI OBOK TOW. „PRZYZORNOSC”, KTÓREGO JEST GŁÓWNYM AKCJONARZUSZEM I REASEKURATOREM

W UBIEGŁYM ROKU TOW. PRUDENTIAL WYPŁACIŁO POSIADACZOM POLIS SUMĘ Ł. 22.581.866 CO PODŁUG PARYTETU ODPOWIADA SUMIE:

ROCZNIE Ł. 993.602.104.—

MIESIĘCZNIE Ł. 82.800.175.—

DZIENNICZNIE Ł. 3.312.007.—

Siedziba Tow. PRUDENTIAL w Polsce

Warszawa, Plac Małachowskiego 4.

„Jego ekscelencja subjekt”

Wyświetlany w kinie „Apollo” film p. t. „Jego ekscelencja subjekt” należy do tych nielicznych, dobrych filmów produkcji polskiej. Złożyły się na to zarówno wyjątkowo dobry scenariusz, starannie opracowany przez Konrada Toma i z niemienną starannością wyreżyserowany przez Waszyńskiego, jak i udane i dowcipne teksty, pozbawione zjeżdżałych i starych kawałów, tak często spotykanych w polskich filmach, jak i dobra naogół gra artystów.

Treść filmu są romantyczne przygody zakochanego subiekta, który w noc sylwestrową przypadkowo wciska się do „high life” warszawskiego, gdzie wszyscy uważają go za jedną z wybitnych osobistości ze świata politycznego i odpowiednio honorują. Serce panny Ani, jedynej córki państwa dyrektorstwa Poreckich topnieje pod je-

go płomiennymi spojrzeniami i czułymi słowami. Mistyfikacja wychodzi na jaw dopiero, gdy panienka z ojcem wstępuje przypadkiem do magazynu, gdzie w dziale damskiej konfekcji pracuje rzekomy radca ministerjalny. Nie zraża to młodzieńca, który wytrwale zdążył do swego celu.

Główną rolę kreuje sympatyczny Eugeniusz Bodo, który wywiązuje się z niej jak najlepiej. Piosenki w jego wykonaniu wypadły melodyjnie i kulturalnie. Dobrym jest również Konrad Tom, sztywnie wyglądający Cwikliński, starannie odtworzył swe epizody Skwierczyńska, Korjanówna, Chmielewski i inni. Razi natomiast swą szlachną pozą Ina Benita (już nie brunetka, lecz „platynowa blondynka”).

Całość filmu, a zwłaszcza sceny w magazynie i udatnie odtworzony nastrój wielkiego miasta w noc sylwestrową, sprawia jaknajlepsze wrażenie.

**ZAPISUJCIE SIĘ
na członków Z.O.K.Z.**

**KRAWIEC DAMSKI
A. JOWIN**
ul. Zamiełowa 5.
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
Wykonanie solidne i szybkie
według najnowszych paryskich
fasonów.
Ceny przystępne.

**CAFÉ-RESTAURANT
„RESURSA”**
Białystok, ul. Sienkiewicza 1
(wejście od Żydowskiej)
Gościnne występy światowej sławy
Króla Prestigitatorów Mistrza Świata
Profesora FUTURYNIEGO
Codziennie Dancing z konsumpcją kawianą w każdą sobotę, niedzielę i święta od godz. 17 m. 30 do 20 m. 30
„FIVE O’CLOCK”
Dobrowolna orkiestra sześć osób z harmonją
Najpiękniejszy lokal „Dancingowy”
Zarząd Restauracji.

**„MODERN” DZIS
Pocz. 530 Ceny 54 gr. Premiera**
Przebiegowy film wytwórni „PARAMOUNT”
Do serc wrażliwych przemawia
do łez wzruszający dramat życiowy
o głębokiej treści p. t.

PRZEDZIWIWA SPRAWA KLARY DEANE

Ciernista droga kobiety, która poświęciła swoje serce, szczęście i życie dla córki, której nie znała
W roli głównej
znakomita tragiczka amerykańska
Wynne Gibson
stworzyła niezwykłą kreację, która
wywiera niezapomniane wrażenie
FILM NIE DO ZAPOMNIENIA!
PONADTO:
Najnowsze aktualności z całego świata
Tygodnik Paramountu
Od 11-23 pop. Ceny 35 gr.
**POD KOPUŁĄ
CYRKU**
Akrobaci, żonglerzy

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe
Przyjmuje w gabinecie
ul. Sienkiewicza 17, tel. 4-40
od godz. 10 do 12 i od 4 do 6-jej wiecz.

Dr. A. GURWICZ
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe
Przyjmuje w gabinecie
ul. Sienkiewicza 17, tel. 4-40
od godz. 10 do 12 i od 4 do 6-jej wiecz.

Dr. M. Kanel
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 17 (partia) tel. 4-40

Rower damski do sprzedania. Skrupa 50.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał” Legionowa 1, Telef. Nr. 63.

Redaktor: Lucjan Duceński.